Nr. 206 (994). Warszawa, Sobota 31 Lipca 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 50.—
Na prowincji miesięcz. „ 58.—
Zagranicą „ „ 75.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).

Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 2 mk. na prowincji 2.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy.

Z dniem 1 sierpnia cena pojedyńczego numeru dziennika zostaje oznaczoną na 3 marki. Dla detalistów cena za 1 egzemplarz 2 mk. 50 fen. a dla hurtowników 2 mk. 30 fen.

„Dziennik Powszechny", „Gazeta Poranna", „Gazeta Warszawska", „Kurjer Polski", „Kurjer Warszawski", „Kurjer Poranny", „Naród", „Przegląd Wieczorny", „Robotnik", „Rzeczpospolita".

WARSZAWA.

Gdyby życie stolicy państwa miało być wykładnikiem życia narodu i gdyby duch stolicy miał być miarą ducha narodu — to stwierdzićby należało, że Warszawa jest zaprzeczeniem Polski żywej, lub że Polska jest krajem bez stolicy.

Dziwne to miasto! Tworzyło ono historję narodu w latach 1830, 1863, 1905, tuliło w swych murach i podziemiach ludzi jutra, rewolucjonistów bezdomnych i prześladowanych, przemawiało głosem buntujących się i rwących się do wolności mas robotniczych. To jest Warszawa żywa, nieprzemijająca, wieczna, prawdziwa. To jest Warszawa Okrzejów i Montwiłłów, Warszawa, której istotny charakter w ostatnich latach objawiał się raz do roku — w dniu 1-ym maja.

Ale obok Warszawy żywej i istotnej, ciąży nad Polską całą, niby przekleństwo dziedziczne, Warszawa strupieszała, zgniła, robaczywa. Kto chce lekcji poglądowej o straszliwych skutkach niewoli 150-letniej, niech przyjrzy się tej Warszawie oficjalnej. Burżuazyjna Warszawa była cudownym grodem dla komisarza, żandarma i cenzora moskiewskiego, była rajem dla okupanta niemieckiego. W przeciągu 4 lat wojny światowej, kiedy przez nią przewalały się wojska najezdnicze ze Wschodu i Zachodu, ani razu nie drgnęła, ani razu nie zbudziła się z uśpienia gnuśności i upodlenia.

Zdawało się przez jedną chwilę, że z odzyskaniem niepodległości, Warszawa odzyska swój prawdziwy wyraz, że zrzuci maskę potworną i kryjący się pod tą maską gruby osad niewoli. Ale nadzieje zawiodły. Warszawa burżuazji i paskarzy, spłoszona widmem rządu robotniczo - chłopskiego, wyrwała się z drzemki, poczuła się gospodarzem we własnym domu i nuż urządzać się na własnych śmieciach, opierając się o świetne tradycje swego służalczego żywota pod batem carów i kajzerów. Zanim ziemie Polski niepodległej zostały zjednoczone, zdążyła się zjednoczyć burżuazja polska. Zjednoczyła się z obszarnikami, by „uratować" kraj dla siebie, a nie dla robotnika i chłopa, zjednoczyła się, by ratować „cywilizację" Zachodu i zaprządz Polskę w wojnę z Rosją, wojnę chroniczną, głupią i niepotrzebną.

A Warszawa stała się ośrodkiem bezducha nowych włodarzy Polski, symbolem Polski, która została skazana na zagładę i dogorywała od lat kilkudziesięciu, ale której litościwy czy szyderczy kaprys losu wyznaczył agonję pod osłoną białego orła. Półtoraroczne „panowanie" polskich klas posiadających — to okres bezustannego miotania się, konwulsyjnych podrygów śmiertelnie ugodzonego zwierzęcia.

A widomym tego znakiem — Warszawa dzisiejsza. Miasto skondensowanej bezmyślności, zaniku wszelkich potrzeb duchowych i wszelkiej twórczości, miasto nałogowego lenistwa i rozwydrzonej wprost filantropji (arystokratyczna forma lenistwa), miasto wiecznych uroczystości, bankietów, pochodów i pochodzików; miasto, nad którym rządy dusz sprawują wszechwładnie kościół i bóżnica; miasto, przeżarte do szpiku kości gangreną endectwa wszelkich wyznań, żerującego na ludzkiej głupocie i namiętnościach tłumu; miasto opojów i głodomorów; miasto - schronisko dla białogwardyjskich uciekinierów i tułającej się bezdomnie kontrrewolucji.

Dziś, w godzinie próby i niebezpieczeństwa, trzeba uświadomić sobie, że stolica jest i być musi głową i sercem narodu, barometrem uczuć i energji narodowej. Spójrzcie dokoła siebie, przyjrzyjcie się rozbawionej i hulaszczej Warszawie, porównajcie, kto najwięcej woła i krzyczy o ojczyźnie — a kto jej najwięcej poświęca. Kto wypełnia szeregi armji regularnej i ochotniczej? Robotnik, akademik, uczeń, chłop. Kto przepełnia restauracje i kinematografy, kto okopuje się na froncie wewnętrznym, kto obsiadł komitety i komiteciki? Klasy posiadające i używające, damy i damulki. Kto wierzy w niepodległą Polskę i wiarę swą gotów przypieczętować życiem, a kto losy Polski wydzierżawił Entencie, a teraz rozgląda się już naprawo i nalewo, by na warunkach możliwie dla siebie dogodniejszych nowego znaleść pachciarza?

Odpowiedź zbyteczna.

W historycznej chwili obecnej dokonywa się olbrzymia przemiana: Warszawa wydobywa z pod gruzów i mułu prawdziwą swą duszę. Bez względu na to, jaki rząd stoi obecnie na czele Polski i jaki może przyjść jutro bez względu na przebieg wypadków dni najbliższych, proces wyzwolenia Warszawy jest nieunikniony i w tej lub innej formie dokonać się musi, jeśli Polska ma być wolna i niepodległa. Skądże Polska czerpać będzie soki żywotne i rozkaz do czynu, jeśli nie ze stolicy? Kto, oprócz stolicy miljonowej może być motorem Polski nowoczesnej? Jakże kraj cały może się obronić nazewnątrz, jeśli duch stolicy zdaje się być bezbronny wobec toczącej ją niemrawości, niewiary i zepsucia od wewnątrz?

Robotnicy Warszawy! Wy, ludzie cichej, a zbożnej pracy i bezustannej, ciągłej walki! Narzućcie Warszawie swą wolę i odkryjcie przed światem jej prawdziwe oblicze! W jaki to uczynić sposób? W sposób bardzo prosty. Im mężniej i ofiarniej bronić będziecie wrogowi dostępu do Polski, tem większe będą wasze prawa do panowania w Polsce i gospodarowania w niej, tem większy poczynicie wyłom w rządach burżuazji. O pierś uświadomionego robotnika polskiego rozbiją się zarówno chęci wyzwalania Polski przez siłę fizyczną z zewnątrz, jak też zakusy przywrócenia rządów obszarniczo - burżuazyjnych wewnątrz kraju.

Następnie trzeba organizować się w silne, duchem socjalizmu i jedności przepojone związki. Wszak zjednoczyła się burżuazja polska, gdy szło o obalenie rządu robotniczo - włościańskiego. Nie obali się więc rządu reakcji bez poprzedniego połączenia się obozu proletarjackiego.

Ponad swary jednostek i różnice teoretyczne kierowników ideowych wyrosnąć musi w ogniu wspólnej walki jednolity, jednym celem wiedziony blok ludzi pracy. Organizacje robotnicze muszą rozpocząć systematyczną akcję przebudowy Warszawy. Zczeznąć musi Warszawa pasożytów i trupów chodzących, pijawek i trucicieli. Powstać musi Warszawa pracy i twórczości.

Proletarjat Warszawy, ukrywający się dotychczas w cieniu i broniący się od ciosów reakcji, wyjść musi wreszcie na arenę czynnej walki o swoją ojczyznę, o swoją Polskę.

Polityka burżuazji popchnęła Polskę na skraj przepaści, uczyniła ze stolicy kraju śmietnik z odpadków światowej reakcji.

Klasa robotnicza Polski zbawi kraj od grożącego mu nieszczęścia, przywróci Warszawie jej majestat rewolucyjny, godny tradycji powstań 30 i 63 r., godny pamięci bohaterów 1905 r.

Ale uczyni to dla siebie tylko. Dla siebie i dla przyszłości Polski.

J. M. B.

Smierć żołnierza.

Ulicą wielkiego miasta ciągnie kondukt żałobny. Dwa biedne konie, karawan naprędce sklecony, kilku żołnierzy, parę kumoszek, trochę wyrostków. Ludzie, uchylając kapeluszy mówią: to żołnierz. Przystają na chwilę, niejeden schodzi z chodnika, przyłącza się do konduktu i towarzyszy mu stają.

Karawan, postękując, posuwa się naprzód poprzez nieskończone ulice wielkiego miasta. Mija campo santo Powązek, wyjeżdża za miasto, mija osadę Powązki i u jej rubieży zatrzymuje się. Tu cmentarz wojskowy. W szczerym piasku rosną drzewa i rzędem ułożone sterczą z piasku sklecone sarkofagi. To mogiłki żołnierzy. To cała historja wielkiej wojny w tym kraju rozegrana. Leżą obok siebie Rosjanie, Niemcy, Polacy, Czesi i Rusini. Dziś chowają tu tylko Polaków, ofiary i bohaterów wielkiej wojny. Wiele mogiłek nie ma już krzyżów, niema nazwiska, ani znaku na nich.

Kto jesteś żołnierzu, któremu towarzyszyłem dziś na miejsce ostatniego twego wypoczynku? Skąd byłeś rodem? Ze wsi? Z miasta? Wieśniakiem byłeś, czy mieszczaninem? Kujawiakiem byłeś czy Mazurem, Góralem czy Litwinem? Jaką mówiłeś gwarą? Do jakiego uczęszczałeś kościoła? Jakie pieściłeś ideały? Kochałeś? Cierpiałeś? Wierzyłeś?

Żyłeś na wsi w przeważającej liczbie. Pasałeś za młodu gęsi czy nierogaciznę. Później na posyłki służyłeś we dworze. Może umiałeś czytać? Niekiedy bywałeś z matką w kościele. Niekiedy z ojcem na jarmarku w osadzie. Mijały lata w ciężkiej pracy, dni bez zmiany do siebie, niby ziarnka piasku podobne. Dochodziły do ciebie z miasta odgłosy walk o lepsze jutro; namawiano cię, abyś przystał do organizacji, bywałeś na zebraniach. Mówcy, przybyli z wielkiego miasta mówili do ciebie o rzeczach dalekich a pięknych. Zdawało ci się nieraz, że otwiera się nad tobą nie-

bo i aniołowie schodzić z lazuru poczynają i zacznie się od jutra niebo na ziemi: ludzie kochać się zaczną, będą sobie braćmi a nie wilkami; wszyscy będą syci i wszyscy uśmiechnięci; wszyscy też będą równi; wszyscy czczeni. Nie będzie ani dziedziców ani chamów. Nie będzie ekonomskiego batoga ani wymysłów.

Po takich mowach chodziłeś senny i radosny. Chciałeś do miasta iść, bo z miasta przybywali ci mówcy kochani, co cuda w lazurowym schowane całunie jawili oczom twoim, co obłoki różowe, znane tylko skowronkom albo jastrzębiom — na głowę twoją sprowadzali.

W mieście bywałeś robotnikiem. Ciężki, zbiorowy trud. Walka o kawałek chleba, o lepszą zapłatę, o krótszy dzień roboczy. W mieście widziałeś już nietylko ludzi, których znałeś od kolebki. Nie znałeś ich imion, ani nazwisk ani przezwisk. Nie wszyscy mówili twoją gwarą. Mówili inaczej. Wymowa ich była inna, a nieraz i język zgoła inny. Było ci obco. Przywykałeś powoli. Mówili ci: ja z Włocławka, ja — Ślązak, ja Podlasiak, ja z unitów, ja byłem w carskiej turmie, ja na Syberji. Nie mały to był trud, aż zrozumiałeś, że to wszystko byli bracia i że oni wszyscy jednej ziemi dzieci — Polacy.

Przyszła wojna. Wołali. Poszedłeś. W wojsku spotkałeś znowu i tych z Włocławka i tych z Pińczowa, i tych z Siedlec, i tych z Poznania i tych z Suwałk, i tych z Krakowa i Lwowa, i tych nawet w Ameryce urodzonych. To Polska. Rozwarły ci się oczy. Jest tedy coś więcej niż Wola Łobudzka czy Świder czy Gromadzyn. Jest coś więcej niż gmina, niż powiat niż województwo. Jest Polska. Jest coś więcej, niż parafja, niż miasto, niż największe w Polsce miasto: jest Ojczyzna. I tu w wojsku trzeba sztandaru Ojczyzny bronić nie dlatego, że wołają i że tak każe oficer, ale z czystego serca.

Teraz poraz trzeci, tu, na tym podmiejskim cmentarzu spotkałeś znowu ojczyźniaków. Leżą pospołu, wszyscy razem. Wstydu nie przynieśli sztandarowi ani hasłu „kości położyli za braci swoich“. Oddali, co mieli najsłodszego: życie. Oddali je za swoich, za matkę, za braci, za tych, co po nich przyjdą, za wolną i szczęśliwą Ojczyznę, za nowe czasy co idą. Bądź pochwalony, żołnierzu!

Nie zapomni o tobie Ojczyzna. Nie zapomniała o Kościuszce, o rycerzach z pod Baru, o Łukasińskim, o tych z trzydziestego i z sześćdziesiątego trzeciego i z dziewięćset piątego roku, nie zapomniała o kościach bielejących na tej nieskończonej drodze, która ciągnie się od Sachalinu aż po Paryż, poprzez całą długość dwu części świata. I te kości bielejące na nieskończonej drodze Męki zbiorowej to świadectwo walki o Wolność, o niepodległość narodu, o lepsze jutro w wolności i braterstwie.

Rozdarta na trzy części, jedna w ciągu stu lat niewoli w sercu i mowie Poety — Ojczyzna w całości swojej pod twoim znalazła się sztandarem. Tu — znaleźli się i ci z pod Gniezna i ci z pod Krakowa i ci z pod Warszawy. Różne gwary, różne sposoby myślenia, różne charaktery — w tym tyglu zrosnąć się musiały, aby znowu i nowa zgoła wyrosła nam Ojczyzna. I teraz wyjść musiałeś w pole, aby jej bronić i dziś w grobie spocząłeś, aby zaświadczyć, że chciałeś, by była i że ona będzie.

Kiedyś wielki szary wódz w Międzynarodówce socjalistycznej Jan Jaures opowiadał, jak Wielka Rewolucja francuska stworzyła Francuzów. Przed tą wielką, bowiem, datą, w dziejach świata byli tylko Burgundowie i Gaskończycy i Bretonowie i Normandowie, było sto ludów na ziemi francuskiej zamieszkałych. Rewolucja chwyciła te zróżnicowane typy ludzkie i niby winne grona z różnych stron zebrane do jednej wycisnęła beczki. Zniknęły różnice. Z tych cech przeróżnych powstał nowy typ Francuza, co śpiewając Marsyljankę nieśmiertelny śpiew Wolności i Postępu szedł samotrzeć na armje Fryderyka Wielkiego i Marji Teresy. Nietylko nowy żołnierz, jakiego nie znała dawna monarchja Ludwików, ale nowy człowiek obywatel co nie króla szedł bronić, nie dworu, nie korony i nie przywilejów, ale szedł bronić Wolności, Równości, Braterstwa, nowej prawdy dziejowej, której narodziny widział wielki poeta niemiecki, co przepowiadał, że z bitwy pod Valony nowy się narodzi i świat i porządek.

Nie żyłeś nadaremnie, żołnierzu, którego chowaliśmy dzisiaj na dalekim krańcu Warszawy! Wołałeś nietylko wolnej ale i nowej Ojczyzny. Rodzi się i wolna i nowa, w męce, jak wszystko wielkie i piękne na tym świecie, który krwią twoją zroszony zakwitnie nowym kwiatem Odrodzenia.

S. P.

Sprawa polska w parlamencie angielskim.

II.

(Dalszy ciąg posiedzenia z dn. 21 lipca 1920 r.).

Po przemówieniu Lloyd George'a zabrał głos p. Asquith: Tylko kilka słów chcę powiedzieć na temat tego, co mój szanowny przedmówca mówił o Polsce. Zadowolony byłem, słysząc wyrazy potępienia, odnoszące się do awantury polskiej. Żałuję, tak jak wiele osób żałuje obecnie, iż we właściwym czasie nie został wywarty bardziej skuteczny nacisk ze strony Ligi Narodów, aby awanturę tę uniemożliwić. Zakończyła się niepowodzeniem, co jej się też należało. Wojska polskie musiały cofnąć się do właściwych granic Polski. Grozi jej obecnie, jako odwet, taka sama klęska, jaką chciała sprowadzić na innych. Zgadzam się w zupełności, iż nie jest pożądane i byłoby zgubne z punktu widzenia interesów cywilizowanego świata, a nietylko Polski, aby to nowe państwo polskie, (ale we właściwych, etnograficznych granicach) miało być pokonane przez jakiekolwiek inne mocarstwo. Wydaje mi się, iż jakiekolwiekbądź kroki trzeba będzie w tym celu przedsięwziąć, — należałoby, aby podjęte one zostały w imię i — o ile to możliwe — za inicjatywą samej Ligi narodów.

Pomimo, iż w obecnej chwili Liga Narodów nie reprezentuje wszystkich państw europejskich, pomimo, iż te dwa wielkie narody: Rosja i Niemcy są z niej czasowo wyłączone, wydaje mi się, iż jest to jeszcze jeden argument za tem właśnie, aby te mocarstwa, które są członkami Ligi narodów, nie omijały żadnej sposobności w celu zaznaczenia autorytetu Ligi. Zdaję sobie dobrze sprawę z tego, iż niezależnie od strasznych konsekwencji, jakie wywołałby upadek Polski, samo zbliżenie się Bolszewji bezpośrednio do granicy Niemiec przedstawiałoby najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla pokoju świata i byłoby przyczyną nowych trudności, o ile chodzi o rozbrojenie Niemiec.

T. Shaw (Partja Pracy). Z punktu widzenia ludzi, w imieniu których przemawiam, jak również z mego osobistego punktu widzenia — najprzyjemniejszą okolicznością w związku z konferencją w Spa była jawność jej obrad.

Przedstawiano nam dość ponury obraz obecnej sytuacji na Wschodzie Europy, ale rzeczywistość jest jeszcze bardziej ponura. Istnieje bardzo poważne niebezpieczeństwo, że — o ile taktyka nasza nie ulegnie zmianie, możemy znaleźć Rosję i Niemcy koło siebie; możemy również znaleźć koło siebie Rosję i Turcję. Możemy się więc obawiać nietylko rosyjsko-niemieckiego porozumienia, ale przymierza Rosji ze Wschodem co może poruszyć nietylko Turcję i Persję, ale i Indje również.

Muszę przyznać, iż nie przekonało mnie to, co prezydent ministrów powiedział o Polsce. Usprawiedliwiał on Polskę przez to, że prowadziła ona wojnę, by uniemożliwić atak ze strony bolszewików. Nie sądzę, aby to było przyczyną. Nic na to nie wskazuje. Twierdzimy, iż wszelkie dowody, jakie są w naszej dyspozycji, właśnie przeczą temu przypuszczeniu, a zresztą niema powodu do sądzenia, iż Polska prowadziła wojnę z bolszewicką Rosją, dlatego, że bała się ataku ze strony Rosji. Przyjechałem do Warszawy wówczas, gdy granice były zamknięte. Dostałem się tam dzięki grzeczności naszego reprezentanta wojskowego w Gdańsku i, jak dowiedziałem się, przyczyną zamknięcia granic miało być stemplowanie przez Polskę austrjackich koron. To było przyczyną podawaną przez Polskę. W Warszawie spotkałem się z człowiekiem, dobrze znanym we francuskich sferach politycznych. Wiadomem mi było, że Petlura jest w Warszawie i że wyznaczone było posłuchanie między owym złowiekiem i Petlurą. Proszono mnie, abym był obecnym na tem posłuchaniu. Na nieszczęście, nie doszło ono do skutku, ale powiedziano mi wówczas nietylko o tem, że Polacy szykują się do ataku, ale i o tem, gdzie on ma nastąpić i na czem polega omowa.

Było to mniej więcej w trzy tygodnie po Wielkiej Nocy, w każdym razie wówczas, kiedy granice były zamknięte w celu przygotowywania się Polski do ataku. Przypuszczam, że trzecia wiadomość, jaką otrzymałem, a mianowicie, iż Petlura zawarł układ z Polskim Rządem, na mocy którego, wzamian za pomoc, Polska miała otrzymać po zwycięstwie pewne części Ukrainy — również była prawdziwą. Sądzę też, że mam więcej danych przypuszczać, iż Polska prowadziła wojnę wyraźnie w celu osiągnięcia podbojów terytorjalnych, niż prezydent ministrów ma na poparcie swojej koncepcji.

Według obliczeń statystycznych, $^1/_6$ do ⅕ (?) ludności, zamieszkałej w Polsce, stanowią Żydzi. Dzień w dzień (?) zdarzają się wszelkiego rodzaju ekscesy, przeciwko nim wymierzone. Część ziem polskich była na nieszczęście, nawiedzona przez tyfus, a Polska nie miała odpowiednich urządzeń, aby z tem walczyć. W miasteczkach był brud i trzeba było całą energję mieszkańców zużywać na to, aby kraj oczyścić i uzdrowić. Tymczasem Polska — zaczęła prowadzić szaleńczą wojnę, bez przyczyny, o podboje terytorjalne. Jeżeli kiedykolwiek w historji mógł zdarzyć się fakt, że jakikolwiek kraj szalał pod względem militarnym, to się właśnie teraz dzieje w Polsce. Widziałem w Warszawie dowody militaryzmu większe, niż to kiedykolwiekbądź było przed wojną w Poczdamie (??).

Zanim prezes ministrów wspomniał o tem, że Polska prowadziła wojnę w obawie przed najazdem bolszewickim, myślę, iż prez. ministrów mógł upewnić się, czy wogóle było jakiekolwiek niebezpieczeństwo bolszewickiego najazdu, i czy celem Polski nie było zagarnięcie większej ilości ziem, podczas, gdy te, które już posiadała, nie były rządzone dość dobrze.

Mówią nam, że jeśli Rosja zaatakuje Polskę na polskich ziemiach, zmuszeni jesteśmy, na mocy zobowiązań Ligi Narodów, chwycić za broń w obronie Polski. To znaczy, iż wolno jest narodowi rozpocząć szaleńczą wojnę, a jeśli ma być za to ukarany, musimy stanąć zbrojnie w jego obronie! Mam nadzieję, iż bolszewicy będą mieli więcej rozsądku, niż Liga Narodów i nie będą próbowali przenosić wojny na polskie ziemie.

Zgadzam się z tem, iż zajęcie Polski przez obce wojska, przedstawiałoby ogromne niebezpieczeństwo i nadzieje moje, iż to nie nastąpi, oparte są nie na Polakach, ale na samych Rosjanach i na przekonaniu, że rozsądek nakaże im uniknąć wojny, któraby nieodwołalnie sprowadziła im na kark Aljantów.

W mocy Ligi było powstrzymać Polskę od uczynienia ataku. Obecnie, o ile wiadomości, które posiadam, mają jakieś znaczenie, a sądzę, że tak jest, gdyż pochodzą z wiarogodnego źródła — Polska jest bardzo bliska rewolucji przeciw jej obecnemu rządowi i niebezpieczeństwo na tem polega, że jeśli bolszewicy w dalszym ciągu prowadzić będą swoje ataki na kraj, rozdarty wewnętrznie, gdzie ⅓ ludności nie chce chwycić za broń (?), a duża część pozostałych ⅔ jest bardziej skłonna walczyć przeciw polskiemu rządowi, niż razem z nim — kłopoty nasze będą wzrastać.

Mówią nam, że niepodległa Polska jest niezbędna dla utrzymania pokoju. Myślę, że wszyscy członkowie „Labour Party“ zgadzają się z tem twierdzeniem. Niepodległa Polska jest niezbędna, ale taka Polska, która całą energię skieruje na rozwiązanie swych wielkich zagadnień, niepodległa Polska, pozbawiona chuci wojennej i warjactwa, zajęta czyszczeniem swych miast, walką z tyfusem, dająca prawa Żydom, łagodząca skargi ⅕ (?) ludności.

Zobowiązania Ligi Narodów polegają na tem, aby bronić sprzymierzeńca przed atakiem, ale również i na tem, aby pilnować, żeby ten sprzymierzeniec innych niesprawiedliwie nie atakował. Trzeba stosować się do obu tych ozbowiązań, a wówczas, po długim czasie, Liga naprawdę osiągnie sprawność i uczciwość. Ja nie jestem bolszewikiem. Jestem przeciwny bolszewizmowi politycznie i społecznie, ale wierzę, że wszystko to, co się czyniło aby rząd bolszewicki zdławić, właśnie wzmacniało jego siłę, tak, że jest obecnie być może najsilniejszym rządem w Europie. Rosja w szybkiem tempie staje się krajem militarnym. Bolszewizm bez względu na to, czy to się nam podoba, czy nie, jest obecnie najzupełniej solidną formą rządu w Rosji. Ponieważ wierzę, że możliwe jest obecnie zawrzeć prawdziwy pokój z Rosją, zwracam się z najgorętszym apelem do prezydenta ministrów, aby to uwzględnił; aby był szlachetnym nietylko w stosunku do Niemiec, ale w stosunku do Rosji i starał się o to, by Rosja weszła do Ligi Narodów, która jedynie może zapewnić pokój Europie.

Mam nadzieję, że bolszewicy nie okażą zamiaru zgładzenia Polski, że ich taktyka będzie zdrowszą i mądrzejsza, niż taktyka Polski i Ligi Narodów.

Kij w mrowisku.

(W odpowiedzi „Rzeczypospolitej“).

Wczorajsza poranna „Rzeczpospolita“ zdobyła się na rzeczywiście imponującą odwagę podniesienia rękawicy, rzuconej jej na tem miejscu w artykułach p. t. „Z dotychczasowej działalności M. S. Z.“. Kij, dobrze wymierzony, padł w n-deckie mrowisko, wywołując popłoch w szeregach „d-moskwiczan“. Popłoch ten wyziera z każdego wiersza ich śmiesznie nieudolnych „odgłosów“. Pisał je napewno p. „dotychczasowy“, albo jaki inny weterynarz, co w tym wypadku na jedno wychodzi.

„Odgłosy“ te są dla nas jeszcze jednym argumentem. Zawierają one ustęp: „wszystko, co się tam (w „Robotniku“ — p. a.) pisze o (tu wyszczególnienie tematów), oparte jest na wiadomościach, wyjętych z aktów, a częściowo nawet i z wniosków niezałatwionych Ministerstwa“ (Spraw Zagranicznych). Przyznaje tem samem „Rzeczpospolita“, że autor inkryminowanego artykułu argumentację swą mógł oprzeć na istniejących w tej sprawie aktach. To mu wystarcza. Żałuje tylko, że tych aktów nie oglądał, że mu nie były dostępne, że musiał się opierać tylko na tych nielicznych głosach oburzenia, które się poza stęchłe mury M. S. Z. przedzierały — i na długoletniej obserwacji — z drugiej strony barykady — „patrjotycznej“ działalności D. N.

O parę wierszy niżej „odgłosy“ czynią skok w tył, argumenty nasze nazywając „nieuczciwemi i nieprawdziwemi“. Chyba to przesada? Bo skoro istnieją „akta i wnioski“...

Ujmują się „odgłosy“ i za swym benjaminkiem, który jeszcze tkwi „w murach Grenady“, chociaż „w Grenadzie zaraza“. „Bezstronnie“ i Strońskiego broni. Pisze oto dosłownie: „p. Stroński od wielu tygodni nie bywa tam“ (u Langnera i w Saskim — p. a.). Już nie bywa? Już tam nie bywa? Czy się kuchnia zepsuła? Tak naiwne przyznanie — iż już nie bywa (a więc bywał? — starczy za odpowiedź.

Twierdzą „odgłosy“, że „i“ powyższa wiadomość (a więc i wszystkie inne nasze argumenta) „ma źródło w dzisiejszym wydziale prasowym M. S. Z., co poznać łatwo po tem, że jest niedokładna, głupia i przedwszystkiem... tak biednie „spóźniona“. Ach, tak? więc podług zdania „odgłosów“ ten wydział prasowy, o którego reorganizację wołamy, charakteryzują puszczane w świat „wiadomości niedokładne, głupie i spóźnione“?! Brawo! więc i „Rzeczpospolita“ do naszej akcji się przyłącza. Bo chodzi nam przecież tylko o to, by wydział prasowy M. S. Z. godnie spełniał swe zadanie przez podawanie wiadomości dokładnych, rozumnych i szybko dostarczanych!

„Odgłosy“ oburzają się, że się d-mowszczykom patrzy pilnie na ręce. Baczną kontrolę nazywają „szpiclowaniem“. Autor niniejszego nad tym „argumentem“ przechodzi do porządku dziennego. Są usta, przez które rzucona obelga staje się — pochwałą.

J. P.

Cicha, tajemna, księżycowa zorza...

Cicha, tajemna, księżycowa zorza,
W tej nocy włoskiej upojnej balladzie,
Jak złoty astral przezroczy, się kładzie
Na aksamitnym, martwym kirze morza...

Niby potwory morskie, w głaz zaklęte,
Trupio zastygłe w grozie oszalałej,
Żarzą w księżycu ciemne Nervi skały,
Mające dziką, marzenną ponętę..

Jak czarna, stara, kamienna Sybila,
Jak feodalny zwid, torre Cropalo,
Nad zapienioną u ciemnych skał falą,
W przeszłości tonąc dumach, się pochyla...

Niby ciemności kolorowe oczy,
Na plancie w górze sygnały migocą,
Jakby tą włoską upojone nocą,
Co cicho płonie na morza roztoczy...

Powiew od morza rzeźwym ,miłym chłodem
Płonące czoło samotnika pieści,
I szepce dziwne, bajkowe powieści
O jakiemś szczęściu zachwyconem, młodem.

O jakichś wyspach zaklętych, co w dali,
Niby feerje płomieniste, żarzą...
O cudnej nimfie z rozgwieżdżoną twarzą,
Co słodkim śpiewem po nocy się żali...

O zatopionej dawno Atlantydzie,
O ciemnym grobie jej, morza głębinie,
O złotym skarbie, co gdzieś w duszy ginie,
I o tułaczu, co w mrok nocy idzie...

Wacław Wolski.

Nervi, we wrześniu 1912 r.

Czasopisma nadesłane.

„Miesięcznik Statystyczny“ wydziału statystycznego magistratu m. Sosnowca Nr 4. Kwiecień 1920 r.

OBWIESZCZENIE

Ministerstwa Skarbu

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że na podstawie ustawy, uchwalonej przez Sejm dnia 16 lipca 1920 r., upoważnionem zostało do przeprowadzenia wewnętrznej pożyczki przymusowej w wysokości 15 miljardów mk. Pożyczka ta będzie rentą trzyprocentową, pozbawioną prawa lombardu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Do obowiązku jej pokrycia pociągnięte zostaną zarówno osoby fizyczne, jak i prawne. Obowiązek pokrycia pożyczki zaczyna się przy majątku, którego wartość dzisiejsza wynosi więcej niż 100.000 marek i przy dochodzie rocznym z pracy zarobkowej wyższym niż 36.000 marek. Pożyczka od wartości majątku rozłożona zostanie według załączonej taryfy A, pożyczka od dochodu według załączonej taryfy B. Jeżeli ktoś równocześnie posiada majątek i trudni się pracą zarobkową, przynoszącą mu dochód niezależnie od tegoż majątku, będzie odpowiednio pociągnięty do pożyczki według obydwu taryf.

Ministerstwo Skarbu już obecnie ogłasza wysokość obciążenia pożyczką przymusową, by wszyscy mieszkańcy Państwa mogli się wcześniej przygotować do spełnienia tego obowiązku państwowego i stosownie do tego ułożyli swoją działalność gospodarczą. Przypomina się przy tej sposobności, że wykazanie się posiadaniem pożyczki długoterminowej, której subskrybcja zostanie zamknięta dnia 1-go września b. r., uwalnia w części lub w całości od wzięcia pożyczki przymusowej.

TARYFA A.

Obliczenie pożyczki przymusowej na podstawie wartości majątku.

Stopień		Od wartości majątku			Kwota pożyczki przymusowej Mk. pol.
1.	ponad	100.000	do	110.000	2.000
2.	„	110.000	„	120.000	2.200
3.	„	120.000	„	130.000	2.400
4.	„	130.000	„	140.000	2.600
5.	„	140.000	„	160.000	3.200
6.	„	160.000	„	180.000	3.700
7.	„	180.000	„	200.000	4.400
8.	„	200.000	„	240.000	5.500
9.	„	240.000	„	280.000	6.700
10.	„	280.000	„	320.000	8.000
11.	„	320.000	„	360.000	9.300
12.	„	360.000	„	400.000	10.800
13.	„	400.000	„	450.000	12.600
14.	„	450.000	„	500.000	14.500
15.	„	500.000	„	550.000	16.500
16.	„	550.000	„	600.000	18.600
17.	„	600.000	„	650.000	20.800
18.	„	650.000	„	700.000	23.100
19.	„	700.000	„	750.000	25.500
20.	„	750.000	„	800.000	28.000
21.	„	800.000	„	850.000	30.600
22.	„	850.000	„	900.000	33.300
23.	„	900.000	„	950.000	36.100
24.	„	950.000	„	1.000.000	39.000
25.	„	1.000.000	„	1.100.000	44.000
26.	„	1.100.000	„	1.200.000	52.800
27.	„	1.200.000	„	1.300.000	62.400
28.	„	1.300.000	„	1.400.000	72.800
29.	„	1.400.000	„	1.500.000	84.000
30.	„	1.500.000	„	1.600.000	96.000
31.	„	1.600.000	„	1.700.000	108.800
32.	„	1.700.000	„	1.800.000	122.400
33.	„	1.800.000	„	1.900.000	136.800
34.	„	1.900.000	„	2.000.000	152.000
35.	„	2.000.000	„	2.100.000	168.000
36.	„	2.100.000	„	2.200.000	184.800
37.	„	2.200.000	„	2.300.000	202.400
38.	„	2.300.000	„	2.400.000	220.800
39.	„	2.400.000	„	2.500.000	240.000
40.	„	2.500.000	„	2.600.000	260.000
41.	„	2.600.000	„	2.700.000	280.800
42.	„	2.700.000	„	2.800.000	302.400
43.	„	2.800.000	„	2.900.000	324.800
44.	„	2.900.000	„	3.000.000	348.000
45.	„	3.000.000	„	3.100.000	372.000
46.	„	3.100.000	„	3.200.000	396.800
47.	„	3.200.000	„	3.300.000	422.400
48.	„	3.300.000	„	3.400.000	448.800
49.	„	3.400.000	„	3.500.000	476.000
50.	„	3.500.000	„	3.600.000	504.000
51.	„	3.600.000	„	3.700.000	532.800
52.	„	3.700.000	„	3.800.000	562.400
53.	„	3.800.000	„	3.900.000	592.800
54.	„	3.900.000	„	4.000.000	624.000
55.	„	4.000.000	„	4.100.000	656.000
56.	„	4.100.000	„	4.200.000	688.800
57.	„	4.200.000	„	4.300.000	722.400
58.	„	4.300.000	„	4.400.000	756.800
59.	„	4.400.000	„	4.500.000	792.000
60.	„	4.500.000	„	4.600.000	828.000
61.	„	4.000.000	„	4.700.000	864.800
62.	„	4.700.000	„	4.800.000	902.400
63.	„	4.800.000	„	4.900.000	940.800
64.	„	4.900.000	„	5.000.000	980.000
65.	„	5.000.000	„		20% wartości majątku.

TARYFA B.

Obliczenie pożyczki przymusowej na podstawie dochodu rocznego

	Od dochodu rocznego				Kwota pożyczki przymusowej Mk. pol.
nad	36.000 mk.	do	40.000 mk.		1.000 mk.
„	40.000	„	50.000	„	1.500 „
„	50.000	„	60.000	„	2.100 „
„	60.000	„	70.000	„	2.800 „
„	70.000	„	80.000	„	3.600 „
„	80.000	„	90.000	„	4.500 „
„	90.000	„	100.000	„	5.500 „
„	100.000	„	120.000	„	7.200 „
„	120.000	„	140.000	„	9.800 „
„	140.000	„	160.000	„	12.800 „
„	160.000	„	180.000	„	16.200 „
„	180.000	„	200.000	„	20.000 „
„	200.000	„	220.000	„	24.200 „
„	220.000	„	240.000	„	28.800 „
„	240.000	„	260.000	„	33.800 „
„	260.000	„	280.000	„	39.200 „
„	280.000	„	300.000	„	45.000 „
„	300.000	„	340.000	„	54.400 „
„	340.000	„	380.000	„	64.600 „
„	380.000	„	420.000	„	75.600 „
„	420.000	„	460.000	„	87.400 „
„	460.000	„	500.000	„	100.000 „
„	500.000	„	550.000	„	115.500 „
„	550.000	„	600.000	„	132.000 „
„	600.000	„	650.000	„	152.700 „
„	650.000	„	700.000	„	175.000 „
„	700.000	„	750.000	„	198.700 „
„	750.000	„	800.000	„	224.000 „
„	800.000	„	850.000	„	250.700 „
„	850.000	„	900.000	„	279.000 „
„	900.000	„	950.000	„	308.700 „
„	950.000	„	1.000.000	„	340.000 „
„	1.000.000	„	i wyżej		35% dochodu rocznego.

Kronika polityczna.

Wczoraj, dn. 30 b. m. o ogdz. 9 rano wyjechała z Warszawy delegacja rozjemcza w składzie następującym: gen.-por. Jan Romer, płk. Stanisław Dowoyno, płk. Sołłohub, rotmistrz Kaz. Stamirowski, kpt. Rajmund Jaworowski i podsekretarz stanu dr. Wł. Wróblewski.

W skład personelu pomocniczego wchodzą m. in. por. Wł. Borowski, urz. wojsk. B. Egiers i urz. wojsk. J. Witowski.

⁂

Wczoraj od 5-ej po południu obradowała R. O. P. pod przewodnictwem prez. Witosa.

⁂

(P. A. T.) Prezydjum Rady Ministrów komunikuje: Rada Obrony Państwa na posiedzeniu swem dnia 30 lipca r. b. powzięła między innemi następujące uchwały:

1) Rada Obrony Państwa wzywa Naczelne Dowództwo i Sztab Generalny, aby w wypadkach uzasadnionego podejrzenia dowódców wojskowych o grube zaniedbanie swych obowiązków przed nieprzyjacielem, oddawały obwinionych sądom wojskowym polowym, względnie Ministerjum Spraw Wojsk. przy równoczesnem zarządzeniu ich aresztowania.

2) Rada Obrony Państwa wzywa Ministerjum Spraw Wojskowych, aby polecił: dowódcom, posądzonym o tchórzostwo lub opuszczenie pozycji wbrew rozkazowi, 1) wytoczyć natychmiast śledztwo, 2) zarządzić ich uwięzienie.

⁂

Dowiadujemy się, że planowane jest utworzenie urzędu gubernatora wojennego m. Warszawy i okolic. Na stanowisku tem, jak nas informują, endecy chcieliby widzieć osławionego gen. Wroczyńskiego, który po udzieleniu mu dymisji ze stanowiska kierownika Min. Spraw Wojskowych, znalazł przytułek u gen. Dowbór-Muśnickiego w Poznaniu. P. Wroczyński, jak dotychczas, odznaczył się zdolnościami do intrygowania i popierania zamachowców w rodzaju Skrudlika i szpicla Tschemplika.

⁂

Że sfer miarodajnych komunikują nam, że generał broni Józef Haller, objął dowództwo frontu północno-wschodniego.

⁂

Wydział prasowy Armji Ochotniczej podaje następujący rozkaz kolejny generała Hallera:

„Doszły mię dzisiaj meldunki o waszym pierwszym chrzcie bojowym. W tem pierwszem starciu z wrogiem nie zachwialiście się, lecz krwawo odparliście trzykrotny atak nieprzyjacielski, biorąc jeńców i karabin maszynowy.

Największa to chluba dla was, radość dla Ojczyzny, a ja z wami wspólnie radość dzieląc, dumny z was jestem, ochotnicy, ślę wam pozdrowienie i podziękę i życzę utrwalenia w walce zdobytego imienia pułku.

Wasi dzielni dowódcy ppłk. szt. gen. Zagórski i ppłk. Koc, podadzą mi nazwiska tych, którzy zasłużyli sobie na odznaczenie żołnierskie!

Cześć!"

(—) **Józef Haller**, Generał broni i Dowódca frontu, Generalny Inspektor Armji Ochotniczej.

⁂

W sprawie ekscesów antyżydowskich.

Ministerjum Spraw Wojskowych komunikuje: Do Dowódców okręgów generalnych rozesłano następujący rozkaz:

Ustawicznie jeszcze powtarzają się ekscesy antyżydowskie na kolejach i dworcach, przybierając większe rozmiary w formie gwałtów, połączonych ze znęcaniem się nad starymi często ludźmi, i wykazując brak dyscypliny i poczucia honoru żołnierza polskiego z jednej strony, a z drugiej zaś przynosząc niepowetowane szkody naszej polityce zagranicznej w obecnej chwili; fakta takie bowiem, ogłaszane natychmiast, zazwyczaj w przesadnej formie, zagranicą, ściągają z pewną słusznością na nas zarzut nietolerancji, barbarzyństwa i braku cywilizacji.

Raz wreszcie musimy temu kres położyć. Dlatego zarządzam:

Szef Oddz. IV i Dowódcy Okręgów Generalnych wydadzą rozkazy do wszystkich sobie podległych oddziałów, pouczające żołnierzy i oficerów, że należy stanowczo skończyć z mającemi jeszcze ciągle miejsce ekscesami antyżydowskiemi, a wszystkie baony, baterje i szwadrony zapasowe, wysyłające swe marszówki, mają każdorazowo pouczać odjeżdżających żołnierzy o ich zachowaniu się w czasie podróży. Dowódcy transportów wyznaczą pod osobistą odpowiedzialnością specjalną wartę, która pilnować będzie porządku w ciągu trwania podróży transportu. Dowódca transportu składać będzie po przybyciu transportu na miejsce przeznaczenia pisemny raport o przebiegu podróży.

Tak żołnierzom, jak i podoficerom nie wolno opuszczać osiągniętej podczas podróży stacji i wydalać się poza obręb tejże, np. w celu zakupna w mieście prowiantów i t. d. Żołnierze, odjeżdżający pojedyńczo, mają być pouczeni o zachowaniu się w podróży przez bezpośredniego swego przełożonego, wręczającego danemu żołnierzowi dokument podróży.

Dowódcy dworców zwracać będą każdemu komendantowi transportu uwagę na niniejszy rozkaz, a w razie zdarzenia się wybryków, przeciwdziałać im wszelkiemi środkami, jakie mają do dyspozycji, oraz meldować o zajściu natychmiast, podając nazwisko komendanta odnośnego transportu, oraz numer tego ostatniego Biuru Prezydjalnemu M. S. Wojsk.

Wszelkie wybryki muszą być surowo karane. Oficerów zaś, tolerujących ekscesy antyżydowskie, należy pociągnąć do surowej odpowiedzialności, nie cofając się nawet przed najdalej idącemi konsekwencjami. Za czynny udział w ekscesach, względem winnych będą zastosowane kary dyscyplinarne i sądowe, w wypadkach dopuszczania się cięższych obrażeń cielesnych lub dokonania rabunku, gwałtu, podpalenia i t. d. winni będą karani przez sądy doraźne. Oficerów, przypatrujących się bezczynnie znęcaniu się żołnierzy nad bezbronnymi żydami, nie uważam za godnych noszenia munduru oficera polskiego.

Powyższy rozkaz ogłosić wszystkim oddziałom do kompanii, szwadronom i baterji włącznie.

Minister (—) **Leśniewski**, generał-porucznik.

⁂

(P. A. T.) Dowiadujemy się ze sfer wojskowych, że gen. Szeptycki zaniemógł ciężko na krwawą dezynterję i nie opuszcza łóżka od szeregu dni.

⁂

Ambasador Jusserand zwrócił się na prośbę ministra skarbu do swego rządu, aby wszelka pomoc Francji dla Polski była udzielana bez wymagania gotówkowej zapłaty, ze względu na trudne położenie Polski.

Ambasador Jusserand otrzymał zapewnienie, które zakomunikował ministrowi skarbu, że dla dostaw, które przeprowadzać będzie rząd francuski, zapłata w gotówce nie będzie wymagana. (PAT.)

Socjaliści belgijscy wobec Kongresu w Genewie.

Socjaliści belgijscy zbierają skrzętnie materjały na Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny w Genewie. Podajemy poniżej komunikaty t. Vandervelde'go, obecnego ministra sprawiedliwości, w sprawie „odpowiedzialności za wojnę", oraz t. Huysmans'a, przywódcy socjalistów flamandzkich, w sprawie „jedności socjalistycznej".

Ponieważ materjały te najprawdopodobniej będą tematem dyskusji kongresu, przeto przedkładamy je czytelnikom naszym.

Komunikat t. Vandervelde:

I. Od pierwszej swej Konferencji w Londynie (w r. 1915) socjaliści państw Ententy stwierdzali zgodnie, iż do wybuchu wojny światowej przyczyniła się pośrednio polityka imperjalistyczna wszystkich mocarstw.

II. Z drugiej wszakże strony, jest faktem historycznie ustalonym, iż rządy mocarstw centralnych są bezpośrednio odpowiedzialne za sprowokowanie wybuchu wojny (p. mianowicie w tej sprawie książkę Ryszarda Grellinga „Das Verbrechen").

III. Odpowiedzialność ta została stwierdzona formalnie, w przededniu wybuchu wojny, przez socjalistów niemieckich, a mianowicie przez ich organ oficjalny „Vorwärts" (p. Manifest z d. 25 lipca 1914 r., oraz artykuły z dni następnych aż do 31 lipca).

IV. Materjały usprawiedliwiające, przedstawione przez nich Kongresowi w Genewie, ograniczają się zresztą w dziedzinie, która tyczy się ich osobistej odpowiedzialności, do wskazania okoliczności łagodzących, a mianowicie słabości wpływów ich na politykę zagraniczną, oraz niebezpieczeństwo, jakie dla ludu niemieckiego stanowił carat rosyjski.

V. Tych okoliczności łagodzących nie wahaliśmy się nigdy — od początku wojny — całkowicie uznać.

Tak np. d. 18 kwietnia 1915 r. w mowie, wypowiedzianej w Paryżu, stwierdziłem, co następuje:

„Było się surowym, nieubłaganym dla socjalistów niemieckich. Ja natomiast starałem się ich zrozumieć i, gdy próbuję być objektywnym, pojmuję trudność ich położenia. Znajdowali się między Francję republikańską i Rosją kozacką. Gdyby głosowali za kredytami wojennemi, dawali kajzerowi broń przeciwko republikańskiej Francji i demokratycznej Anglji. Gdyby je odrzucili, otwieraliby temsamem carowi wrota na Śląsk. Wybrali pierwsze i źle wybrali. Lecz czyż można nie uznać okoliczności łagodzących?"

VI. Możemy tedy uznać — i uznawaliśmy to zawsze — iż niemieccy socjalni demokraci mogli się mylić co do istotnych bezpośrednich winowajców wojny, i wierzyć szczerze, iż w pewnym przynajmniej stopniu — wojna ta była dla nich — wojną obronną.

Tłumaczy ich, choć nie usprawiedliwia, ich quasi — jednomyślność podczas głosowania pierwszych kredytów wojennych d. 4 kwietnia 1914 r.

VII. Następnie wszakże pozostawanie na początkowem stanowisku stało się moralnie niemożliwe. Kolejno Róża Luksemburg, Liebknecht, Bernstein, Kautsky, socjaliści niezależni wyzwalali się z dawnego punktu widzenia.

Socjaliści większości natomiast trwali przy stanowisku początkowem. Nie zdobyli się ani na jedno słowo protestu przeciwko zbrodni, jaką było pogwałcenie neutralności belgijskiej. Milczenie to uczyniło ich współwinnymi polityki gwałtu, ucisku i najazdu, uprawianej aż do końca przez rząd Rzeszy w Belgji i północnej Francji. Półgębkiem jeno potępili fakty deportacji robotników belgijskich i francuskich, pozostawiając socjalistom niezależnym zaszczyt piętnowania owych nowych zbrodni. Tolerowali pokój brzeski. Aż do końca współdziałali z polityką rządową, dostarczali jej poparcia moralnego, uniemożliwiali w ten sposób nawiązanie stosunków międzynarodowych.

VIII. Zważywszy to, belgijska partja robotnicza, zaproszona do Sztokholmu, odpowiedziała w lutym 1918 r.: „Dopóki partje socjalistyczne mocarstw centralnych nie stwierdzą wyraźnie, iż gotowe są wymódz na swych rządach zgodę na pokój demokratyczny — póty partja robotnicza uznaje wszelki zjazd międzynarodowy za niemożliwy pod względem praktycznym, zaś iluzoryczny pod względem moralnym".

IX. Ażeby większość niemieckiej socjalnej demokracji zgodziła się na te warunki, zerwała z polityką rządową, wzięła udział w rewolucji listopadowej 1918 r., trzeba było — zgodnie z dawnemi naszemi przewidywaniami — uprzedniej klęski armji niemieckiej.

X. I teraz jeszcze zmuszeni jesteśmy stwierdzić, iż dwuznaczne zachowanie się wielu socjalistów niemieckich, ich niezdecydowanie w sprawie wyraźnego przyznania się do odpowiedzialności, ich bierność czy tchórzostwo wobec kierunków reakcyjnych, — nie przyczyniają się bynajmniej do wzbudzeniaa pełni zaufania, które jest istotnym warunkiem twórczej akcji socjalistów w innych krajach przeciwko militaryzmowi i imperjalizmowi.

Komunikat tow. Huysmans'a:

I. Trudności odbudowania jedności socjalistycznej są znacznie większe, aniżeli wielu sądzi. Źródeł ich szukać należy:

a) w rozczarowaniu; partje socjalistyczne przypisywały Międzynarodówce potęgę znacznie większą, aniżeli mogła ona wogóle posiadać;

b) w rozbieżności stanowisk, zajmowanych podczas wojny; poszczególne partje oskarżały się wzajemnie o zdradę idei solidarności międzynarodowej;

c) w złudnem mniemaniu, które pod wpływem wydarzeń utrwaliło się w wielu środowiskach, jakoby socjalizm można było zaprowadzać siłą;

d) w skomplikowanych zatargach, jakie mają miejsce między państwami i narodami, wyłonionemi podczas wojny; rozwiązanie tych zatargów nie daje się uskutecznić w ramach ustalonych dotąd formuł.

II. Jeśli tedy trzeba czasu dla stworzenia istotnej jedności, to jedność ta może być zastosowana tylko w dziedzinie zasad, a nie taktyki.

a) Międzynarodówka Moskiewska pomija zasady i stara się narzucać własną taktykę. Wyłącza większą część klasy robotniczej, która nie potrafi albo nie chce używać tych środków. Nie może tedy ani przygotować, ani stworzyć jedności. Uprawia sekciarską politykę wyłączności.

b) Zwolennicy powstania nowej międzynarodówki (niezależni w Niemczech i centrowcy we Francji) odrzucają dyktaturę moskiewską, lecz wyłączają t. zw. socjalistów prawicowych. Większość z pośród nich stara się przenieść na teren Międzynarodówki zatargi ideowe które fatalnie niemal rodzą się wśród socjalistów tego samego państwa. Rezultatem ich akcji jest wywołanie większego jeszcze zamętu; w pewnej ponadto mierze można i im zarzucić uprawianie polityki wyłączności;

c) Partje, wierne istniejącej Międzynarodówce, są zdania, iż istotne odbudowanie dokonać się może jeno przez zjednoczenie wszystkich tych grup, które dążą do zastąpienia ustroju kapitalistycznego przez socjalistyczny, przyczem każdej grupie pozostawiona być winna swoboda w ustaleniu swej taktyki.

Oprócz tego partja belgijska przygotowała wniosek w sprawie drożyzny następującej treści:

Zagadnienie drożyzny wysunięto już przed wojną. Od r. 1910 wzrastanie cen pogarszało położenie klasy robotniczej. Międzynarodowy Kongres socjalistyczny, który miał się odbyć w 1914 r. w Wiedniu, miał ten punkt na porządku dziennym swych obrad. Wojna postawiła robotnika w warunki bytu nadzwyczaj ciężkie, dzięki zniszczeniu surowców, najważniejszych artykułów żywności, środków transportu i narzędzi pracy; przez cztery lata wszelka działalność ludzka wyzyskiwana była na rzecz wojny.

Przyczyny drożyzny są znane. Są one nieodłączne od systemu kapitalistycznego. Upadek produkcji, wahania waluty, nadmiar pieniędzy papierowych, spekulacja, trusty, zyski banków, zyski lichwiarzy i pośredników, brak wszelkiej równowagi między bilansem przywozu i wywozu i t. d. i t. d.

Brak produktów. Należy więc odbudować zdolność przemysłową i rolniczą narodów.

Należy produkować, tak jest, ale na jakich warunkach?

Należy wytwarzać dla zaspakajania niezbędnych potrzeb, rzeczywistych potrzeb i należy zająć się podziałem w stosunku do potrzeb każdego narodu i każdej jednostki..

Taki powinien być system oszczędnościowy świata obecnego.

Dlatego oświadczamy, że jedynym środkiem, mogącym rozwiązać sprawę drożyzny, byłoby objęcie wszystkich produktów i bogactw przez Ligę Narodów, utworzenie w łonie tej Ligi międzynarodowych komisji, złożonych z przedstawicieli organizacji robotniczych, mających za zadanie określenie potrzebnych produktów, oznaczenie niezbędnych ilości dla zaspokojenia potrzeb, ustanowienie wysokości podziału, ustalenie kosztów produkcji i cen sprzedaży.

Tak należałoby postąpić ze zbożem, cukrem, bawełną, lnem, żelazem, naftą, mięsem, węglem drzewem i t. p.

Sprawa transportu wodnego powinna również być przedmiotem dyskusji ze strony komisji międzynarodowej, której ma być przyznane prawo uregulowania sprawy wyładowania i wyznaczenia maksymalnych opłat za przewóz.

Wiedząc, że drożyzna jest wynikiem kapitalistycznej organizacji społeczeństwa i że rządy obecne nie są w stanie rozwiązać tego zagadnienia, oświadczamy robotnikom, że przyczyny drożyzny znikną jedynie wraz z kapitalizmem i że tymczasem nie pozostaje robotnikom nic innego, jak organizować się w charakterze zarówno producentów, jak też konsumentów, oraz uciec się do akcji politycznej dla przygotowania upadku rządów kapitalistycznych.

„Gazeta Warszawska" w numerze wczorajszym podaje wiadomość o podziale Śląska Cieszyńskiego, tak fatalnym dla Polski i przy sposobności zrzuca całą odpowiedzialność za taki wynik dyplomacji naszej na p. Patka.

Ponieważ polityka Endecji, obfitująca w niezliczone grzechy i zbrodnie, szczególnie haniebnie się spisała w sprawie cieszyńskiej, ponieważ napaść na p. Patka opiera się na faktach, po endecku przewróconych do góry nogami i świadomie kłamliwych, przeto oświetlimy całą sprawę obszerniej w numerze jutrzejszym. Tu zaś poprzestajemy na napiętnowaniu kłamstw endeckich.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 30 lipca.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 30 lipca 1920 r.:

Korpus jazdy bolszewickiej przesuwa się w ogólnym kierunku przez Ossowiec na południowy zachód. Przednie jego straże zostały odrzucone pod Łomżą przez nasze oddziały.

Ataki armji nieprzyjacielskiej na linji Narwi od Wizny do toru kolejowego Białystok-Brześć zostały odparte. Na południe natomiast od Bielska zdołał nieprzyjaciel opanować stację kolejową Czeremchę. Obecnie oddziały nasze przeprowadzają tam kontrakcję.

Grupa poleska zajmuje swe stanowisko pod Brześciem. Rozbiwszy w swym odwrocie 4 pułki piechoty bolszewickiej, nie wyczuwa ona obecnie silniejszego nacisku ze strony nieprzyjaciela.

Na Stochodzie i Styrze lokalne walki.

Przebieg akcji w rejonie Brodów-Radziwiłłowa w toku. Obserwacje lotników z powodu warunków atmosferycznych tamże utrudnione.

Na Serecie sytuacja ogólnie bez zmiany. Nieprzyjaciel, który przedostał się w kilku miejscach przez rzekę, został kontrakcją naszych oddziałów odrzucony.

Naczelne Dowództwo
Sztab Generalny.

Działalność lotników na froncie.

Lwów, 30 lipca.

(P. A. T.). „Gazeta Lwowska" donosi: W ostatnich dniach lotnicy nasi odegrali wybitną rolę w operacjach frontowych. Eskadra lwowska pod dowództwem kap. Bastyra wspomagała bardzo dzielnie nasze oddziały, współdziałając z niemi przy wstrzymaniu naporu nieprzyjaciela. Działalność lotników eskadry lwowskiej zasługuje na podkreślenie z tego powodu, że zdołała ona dostarczyć Dowództwu wywiadów, mających decydujący wpływ na tok operacji. Bardzo dobre wyniki wydała też działalność bojowa lotników, którzy strzałami karabinów maszynowych zadali nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Podział Śląska Cieszyńskiego.

Paryż, 29 lipca.

(P. A. T.). Havas. „Temps" podaje wiadomość nieurzędową, iż konferencja ambasadorów dokonała podziału Śląska Cieszyńskiego. Wczoraj powzięto w tej sprawie uchwały ostateczne, które będą ogłoszone dopiero po zakomunikowaniu państwom zainteresowanym. Pozatem konferencja ustaliła tekst noty, która będzie przesłana rządowi polskiemu i niemieckiemu w sprawie okręgów plebiscytowych Kwidzynia i Olsztyna. Okręgi te przypadają Niemcom, jednak komisja graniczna będzie miała prawo dokonania w myśl traktatu pokojowego zmian, zapewniających Polsce możność kontroli nad Wisłą.

Paryż, 29 lipca.

(P. A. T.). Havas. Konferencja ambasadorów, na ostatniem posiedzeniu przed ferjami, ustaliła zasady rozstrzygnięcia sprawy Cieszyna, wykreśliła linję graniczną, opracowała podstawy układu między Polską a Czechosłowacją w sprawie uregulowania podziału węgla cieszyńskiego, oraz tranzytu kolejowego.

Konstytuanta gdańska przeciwko Polakom.

Gdańsk, 30 lipca.

(P. A. T.). Ostatnie posiedzenie konstytuanty gdańskiej udowodniło, że w akcji przeciwko Polakom zgodne są wszystkie stronnictwa konstytuanty gdańskiej, począwszy od najskrajniejszej prawicy aż do najskrajniejszej lewicy. Wszystkie wnioski polskie, zgłoszone na wczorajszem posiedzeniu, odrzucono. Pod koniec posiedzenia zabrał głos poseł inżynier Grobelski, który oświadczył, że Polacy będą w opozycji do każdego rządu, któryby dopuszczał pogwałcenie praw mniejszości. Mówca domagał się, żeby w senacie zasiadł przynajmniej jeden Polak, któryby mógł strzedz praw ludności polskiej, zagwarantowanych traktatem pokojowym. W końcu zaznaczył p. Grobelski, że konstytucja, która praw polskich nie zabezpieczy, będzie przez Polaków odrzucona i Polacy będą przeciwko niej zawsze występowali. Przywódca niezależnych socjalistów Rahn, który chwilowo objął przewodnictwo, dopuścił się niesłychanego nietaktu, zrzucając ze stołu prezydjalnego kartkę z wnioskiem polskim. Wywołało to wśród posłów polskich ogromne oburzenie. Posłowie polscy zaprotestowali bardzo silnie przeciwko postępowaniu tego rodzaju.

Zaburzenia w Gdańsku.

Gdańsk, 29 lipca.

(P. A. T.). Dzisiaj po południu stanęła praca we wszystkich tutejszych przedsiębiorstwach prywatnych i publicznych, gdyż wszyscy robotnicy udali się na zgromadzenie, zwołane przez stronnictwa socjalistyczne obu odcieni, celem zaprotestowania przeciwko drożyźnie i podatkom. Po przyjęciu szeregu rezolucji udał się olbrzymi pochód przed budynek rządowy, w którym rezyduje sir Tower, żądając pojawienia się znajdującego się tam nadburmistrza Sahma. Gdy ten nie wyszedł, tłum wtargnął do wnętrza, wyciągnął nadburmistrza, ciężko go pobił i zmusił do podpisania żądań robotników. Po tym incydencie przyszło do starć z sicherheitswehrą, na którą rzucono podobno z tłumu kamieniami i do której paść miało kilka strzałów. W odpowiedzi sicherheitswehra zrobiła użytek z broni palnej, przytem jeden z demonstrantów został zabity, a drugi ciężko ranny.

Gdańsk, 30 lipca.

(P. A. T.). Wczorajsze demonstracje przeciw drożyźnie i podatkom przeciągnęły się do późnej nocy. Jednak pod wpływem niemieckiej agitacji nacjonalistycznej skierowały się ostatecznie przeciw Polaokm. Tłum, podburzony przez agitatorów wszechniemców, urządził najpierw burzliwą demonstrację przed gmachem polskiej dyrkcji kolejowej, poczem udał się na ulicę Rennerstift, gdzie znajduje się część biur polskiego przedstawicielstwa w Gdańsku. Tłum wtargnął do gmachu i zdemolował częściowo wewnętrzne urządzenia biurowe. Następnie udał się na dworzec kolejowy i zniszczył znajdującą się tam polską stację zborną, przytem pobił ciężko kilku polskich żołnierzy, pełniących służbę. W nocy urządzono, rzekomo z polecenia utworzonego jakoby przed trzema dniami w Gdańsku rządu komunistycznego, rewizję w prywatnych mieszkaniach oficerów polskich, zabierając im broń, a w kilku wypadkach pieniądze.

Kontrakcja polska.

Gdańsk, 30 lipca.

(P. A. T.). Wszystkie tutejsze dzienniki niemieckie zamieszczają alarmujące artykuły, stwierdzające, że opór robotników portowych przeciwko wyładowywaniu amunicji dla Polski wywołał silny i skuteczny odwet ze strony polskich związków robotniczych na Pomorzu, który to odwet grozi wielkiem niebezpieczeństwem dla życia gospodarczego Gdańska. Robotnicy polscy na Pomorzu, nie wyłączając kolejarzy, postanowili wstrzymać wszelkiego rodzaju transporty towarów i produktów, skierowane do Gdańska. Postanowienie to zostało z dniem dzisiejszym w całej pełni w czyn wprowadzone. Wskutek tego cały ruch towarowy do Gdańska został z dniem dzisiejszym wstrzymany. Dzienniki niemieckie piszą dalej, że walka ta doprowadzić może do bardzo niepożądanych i głęboko sięgających następstw przez zamknięcie ruchu towarowego do Gdańska, w tych warunkach grozi Gdańskowi w najbliższych dniach wstrzymanie ruchu we wszystkich przedsiębiorstwach publicznych i prywatnych, co pociągnie za sobą nadzwyczajnie groźne zaburzenia gospodarcze, zamknięcie wszelkich fabryk i przedsiębiorstw i zwolnienie tysięcy robotników od pracy. Wobec tego wydaje się uzasadnionem pytanie, czy robotnicy gdańscy zastanowili się nad skutkami swego postępowania. Jest to wprost niesłychane według tejże prasy gdańskiej, że pewne grupy zawodowe pozwalają sobie na działania, zagrażające całemu życiu gospodarczemu i politycznemu. Nie można bowiem przemilczeć, że postępowanie robotników portowych gdańskich dostarczyć może polskim przedstawicielom w Paryżu wspaniałego materjału dla udowodnienia, że korzystanie Polski z portu gdańskiego jest wogóle niemożliwe, o ile pozostawać on będzie w rękach w. m. Gdańska. Gdańscy robotnicy oddali Gdańskowi najgorszą przysługę. Nawet tutejszy organ socjalistyczny rządowy, który przez kilka dni w niesłychanie nienawistny sposób podjudzał robotników portowych do oporu, wyraża dzisiaj tę samą obawę i wzywa robotników do zastanowienia się.

Litwinow o warunkach pokoju z Polską.

Horsea, 30 lipca.

(P. A. T.). Radjo. Korespondent kopenhaskiej „Politiken" miał interwiew z Litwinowem, który oświadczył, że Rosja nie zamierza podyktować Polsce żadnych ciężkich warunków. Rosja stoi na stanowisku samostanowienia ludów i bynajmniej nie zmieni tej zasady z powodu swych sukcesów militarnych. Warunki dla Polski udowodnią światu, że Rosja daleką jest od polityki agresywnej.

Po konferencji w Boulogne.

Londyn, 29 lipca.

(P. A. T.). Havas. Według „Daily News", nota, zredagowana w Boulogne, nie jest jeszcze wysłana, nie otrzymano bowiem odpowiedzi rządu włoskiego. Przypuszczać można, iż hr. Sfora zaproponuje pewne poprawki.

Londyn, 29 lipca.

(P. A. T.). Havas. „Times" dowiaduje się, iż w przyszłości spotkania Llyod Georga z Millerandem będą odbywały się częściej. Następne spotkanie będzie miało miejsce prawdopodobnie w połowie sierpnia.

Znamienne przemówienie Churchill'a.

Londyn, 29 lipca.

(P. A. T.). Havas. Dziennik „Ewening News" podaj artykuł Winstona Churchilla, głoszący, że Anglja gorąco pragnie powszechnego pokoju. Polska znajduje się w sytuacji nadzwyczaj trudnej, a to ze względu na położenie między dwoma konającemi państwami, wstrząsanemi nieustannie przez konwulsje, które odbijają się na Polsce. Dążenie bolszewików do doprowadzenia do skutku konferencji w Londynie zdaje się dowodzić ich tendencji pokojowych. Anglja nie powinna odrzucić propozycji w tym rodzaju aż do chwili, kiedy ich nieszczerość będzie ujawniona.

Litwa rokuje z Rosją i Łotwą.

Koenigswusterhausen, 29 lipca.

(P. A. T.). Radjo. Litewska agencja telegraficzna w Kownie donosi, że 28 b. m. powrócił Joffe z Moskwy do Rygi, wioząc odpowiedź rządu rosyjskiego na notę litewskiego ministra spraw zagranicznych. Rokowania mają być natychmiast nanowo podjęte. Rząd łotewski zaproponował rządowi litewskimu nawiązanie rokowań w sprawie wspólnych granic i kwestji wojskowych. Rząd litewski przyjął propozycję i wyznaczył pełnomocników, zawiadamiając równocześnie rząd łotewski, ażeby wysłał zastępców do Kowna.

Rosja wobec państw bałtyckich.

Kopenhaga, 30 lipca.

(P. A. T.). Radjo. „Berlinske Tidende" zamieszcza wywiad przedstawiciela dziennika „Vaba Maa", wychodzącego w Rewlu, z wybitną osobistością sowieckiej republiki rosyjskiej. Osobistość ta oświadczyła, że rząd sowietów nigdy nigdy nie brał poważnie kwestji samodzielności państw, graniczących z Rosją, i nie uważał za możliwe, ażeby państwa te były stale od Rosji odłączone. Jeżeli wielka i niepodzielna Rosja była potrzebna dla rządu carskiego, to niezawisłość tych państw jest wprawdzie piękną ideą, ale nie może być rzeczywistości. Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby państwa bałtyckie same poruszyły kwestję przyłączenia się do Rosji, w razie zaś przeciwnym zostaną one do tego zmuszone.

Misja sowiecka.

Londyn, 29 lipca.

(P. A. T.). Według Agencji Reutera, sowiecka misja handlowa wyjechała w dniu 26 b. m. z Moskwy do Rewla. Krasin przyłączy się do misji w Sztokholmie.

Sprawa wysp Alandzkich.

Horsea, 30 lipca.

(P. A. T.). Radjo. Dla wysp Alandzkich została wybrana komisja, składająca się z trzech prawników, mających zbadać punkty, które będą przedłożone Lidze Narodów. Komisja zbierze się w Paryżu w dniu 10 sierpnia. Rządy szwedzki i finlandzki przygotowują materjał, który komisji tej przedłożą.

Odrzucenie zaliczki dla Niemiec.

Paryż, 29 lipca.

(P. A. T.). Havas. Wysłuchawszy przemówienia Milleranda, komisja finansowa Izby deputowanych postanowiła 14 głosami przeciwko 12 utrzymać uchwałę, powziętą wczoraj, a odrzucająca projekt rządowy w sprawie udzielenia Niemcom zaliczki 200 miljonów marek

Rozbrojenie Niemiec.

Nauen, 30 lipca.

(P. A. T.). Radjo. Parlament przyjął wbrew głosom prawicy projekt ustawy o zniesieniu sądownictwa wojskowego, oraz projekt ustawy o rozbrojeniu ludności Ustawa oddaje akcję rozbrojenia w ręce państwa, oraz ustala prawa komisarza państwa w kwestji rozbrojenia.

Powszechne prawo głosowania w Belgji

Lyon, 29 lipca.

(P. A. T.). Radjo. Izba belgijska uchwaliła, po długich debatach, 143 głosami przeciwko 4 (25 wstrzymało się od głosowania) 47 art. konstytucji, wprowadzający powszechne prawo głosowania dla wszystkich mężczyzn, którzy ukończyli 21 lat. Prawo wyborcze będzie mogło być ewentualnie większością ⅔ głosów przyznane kobietom.

Francuzi w Damaszku.

Beirut, 29 lipca.

(P. A. T.). Havas. Wojska francuskie dn. 25 b. m. wkroczyły do Damaszku. Nowy rząd przyjął warunki, postawione przez gen. Gourand'a, dotyczące niezwłocznego rozbrojenia armji i usunięcia od władzy Emira Faycala Armja francuska zajęła Alepo.

Podróż Beli Kuna.

Koenigswustrhausen, 29 lipca.

(P. A .T.). Radjo. Ponieważ rząd węgierski nie zwrócił się dotąd z żądaniami wydania Beli Kuhna, postanowił rząd niemiecki nie przeszkadzać mu w dalszej podróży razem z towarzyszami

Dorten na wolności.

Wiesbaden, 29 lipca.

(P. A. T.). Havas. Wczoraj rano wypuszczono na wolność d-ra Dortena.

Wyszedł Nr. 28 „Trybuny" i zawiera treść następującą: Wobec rozstrzygnięć (—t). — Bitwa nad Marną II (St. Posner). — Propaganda (Wł. Wolert). — Międzynarodówka demokracji (St. A. Kempner). — Ustawodawstwo społeczne wobec pracy umysłowej II (dr. Z. Daszyńska - Golińska). — Rosyjscy oficerowie. — W zwierciadle. — Niemądry żart (nowela H. Barbusse'a). — Teatr: „Romantyczni" (Wł. Wolert). — Kronika polityczna. — Życie gospodarcze. — Przegląd prasy. — Różności.— Baczność Górnoślązacy i Górnoślązaczki. — Nadesłane.

Z życia partji.

Wszyscy członkowie C. K. W. P. P. S. i ich zastępcy mają przybyć we wtorek, dn. 3 sierpnia, na nadzwyczajne posiedzenie C. K. W. Sprawy b. pilne.

Tow tow. posłowie Chrudy, Klemensiewicz, Kułakowski, Misiołek, Pączek i Smulikowski proszeni są o przybycie do lokalu C. K. W. na wtorek, dn 3 sierpnia celem omówienia sprawy propagandy na terenach zagrożonych przez inwazje bolszewicką.

Z. P. P. S.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Z. P. P. S., na którem wybrano nowy zarząd Związku. Przewodniczącym został tow. Barlicki, wiceprzewodniczącym tow. Żuławski, sekretarzem — tow. Dreszer

Klub posłów uchwalił oddać się do dyspozycji C. K. W. na wezwanie którego towarzysze posłowie mają się oddać do miejscowości zagrożonych inwazją bolszewicką w celach agitacji obronnej.

C. K. W.

Wobec tego, że C. K. W. na posiedzeniu Rady Naczelnej 28 lipca podał się do dymisji, Rada Naczelna wybrała z pośród siebie nowy Centr. Kom. Wyk. w następującym składzie: tow. tow.: Biniszkiewicz, Barlicki, Czapiński, Daszyński, Dobrowolski, Kunicki, Kwapiński, Liberman, Moraczewski, Niedziałkowski, Sochacki, Żaremba, Ziemięcki i Żuławski.

Na wczorajszem posiedzeniu C. K. W. ustalono skład nowego Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Na miejsce ustępującego tow. Sochackiego, który mandat swój złożył, wchodzi tow. Praussowa.

Na miejsce tow. tow. Daszyńskiego i Moraczewskiego, którzy chwilowo nie mają możności pełnienia obowiązków członków C. K. W., jako ich zastępcy wchodzą tow. tow. Diamand i Arciszewski.

Do C. K. W. więc należą: Arciszewski, Barlicki, Biniszkiewicz, Czapiński, Dobrowolski, Diamand, Kunicki, Kwapiński, Niedziałkowski, Praussowa, Zaremba, Ziemięcki i Żuławski.

Skład prezydjum C. K. W. ustalono: przewodniczący — tow. Ziemięcki, zastępca przewodniczącego — tow. Kwapiński, sekretarz generalny — tow. Niedziałkowski, skarbnik — tow. Praussowa, zastępca — Arciszewski.

Z Rady Miejskiej.

Wybrana przez Radę Miejską na zasadzie art. 22 Dekretu o Samorządzie Miejskim Komisja Specjalna dla zdecydowania przekazanych jej spraw, odbyła już 2 posiedzenia.

Na pierwszem organizacyjnem posiedzeniu w dniu 26 b. m. wybrano Prezydjum w osobach: I. Balińskiego — Prezesa Rady Miejskiej jako przewodniczącego; radnych L. Zielińskiego — Prezesa Komisji Finansowo-Budżetowej i tow. S. Tora — vice-prezesa tejże komisji jako zastępców Przewodniczącego, oraz radnych M. Mayzla i W. Kremky, jako sekretarzy, i ustalono regulamin czynności Komisji, oraz kolejność spraw.

Na drugiem zaś posiedzeniu w dniu 29 b. m. rozpatrzono szereg spraw finansowych i gospodarczych; między innemi zdecydowano:

I) Wybrać Komisję z 3 radnych w osobach St. Hirszla, W. Łypacewicza i K. Rychlińskiego dla rozpatrzenia łącznie z 3 przedstawicielami Magistratu sprawy umowy z Szejnem i Gutgeldem co do teatru Powszechnego „Marywil" i ewentualnie przeprowadzenia z nimi pertraktacji, uzyskania opcji, oraz przedstawienia w ciągu 7 dni do zatwierdzenia Komisji Specjalnej gotowego projektu układu z Szejnem i Gutgeldem.

II) Podwyższyć taryfę opłat, pobieranych na rzecz kasy miejskiej w rzeźniach i na targowiskach miejskich w sposób następujący:

1) Taryfa opłat wynosić będzie:

Za używalność rzeźni miejskich łącznie z opłatą za badanie mięsa (oględziny i badanie trychin) a) za jedną sztukę bydła rogatego mk. 80, b) nierogacizny mk. 80, c) bydła drobnego (ciele, owcę, jagnię, prosię) mk. 20, d) konia mk. 100.

O ile ubój odbywa się po godz. 5 pp., opłata podwyższa się o 50%.

2) Za używalność targowiska, obór i chlewów łącznie z opłatą za badanie weterynaryjne i opłatę wagową: a) od każdej szt. bydła rogatego mk. 20, b) nierogacizny mk. 20, c) bydła drobnego (cielęcia, owcy, jagnięcia, kozy, prosięcia) mk. 10.

3) a) Za sprzedaż mięsa w taniej jatce za każdy funt mk. 0,50 f.

Na straty przy cięciu i ważeniu mięsa należy policzyć 2% wagi mięsa oddanego do sprzedaży.

b) Za uczynienie używalnym mięsa warunkowo zdatnego przez solenie lub gotowanie za każdy funt mk. 1.

4) Za badanie mięsa przywozowego: a) za oględziny całej sztuki bydła rogatego mk. 20,

b) ćwierci mk. 20, c) podrobów z 1-szej sztuki mk. 5, d) cielęcia i barana mk. 20, e) ćwiartki mk. 5, f) badanie świeżej wieprzowiny od funta 50 f., g) wyrobów masarskich 1 mk.

5) Za karty wejścia do rzeźni: a) opłata roczna za karty wejścia dla rzeźników mk. 2, b) kwartalna dla handlujących mk. 15, c) każdorazowa dla zwiedzających rzeźnię mk. 2.

III. Uchylić wniosek Magistratu w sprawie nabycia nieruchomości Nr. 1463/4 przy ul. Nieporęckiej na potrzeby szkół powszechnych.

IV. Przyznać kredyty dodatkowe do budżetu Zarządu Głównego na r. 1919/20 mk. 120.000 na lekarstwa i środki lecznicze dla pracowników miejskich i ich rodzin, mk. 100.000 na materjały piśmienne, mk. 40.000 na wydatki nieprzewidziane, mk. 56.561 na opał domu Nr. 462 i t. p.

Niezależnie od wstąpienia wielu radnych miasta i pracowników miejskich do wojska i armji ochotniczej, Prezydjum Rady Miejskiej i Magistrat odbywa stałe konferencje z władzami wojskowemi i cywilnemi celem współudziału wszystkich instytucji miejskich w potrzebach tych władz, wywołanych warunkami chwili obecnej.

Rozmaitości.

49 lat w więzieniu. Przed sądem w Old Barley (Anglja) stanął oskarżony Jerzy Wells, liczący 67 lat. Przy przesłuchaniu go okazało się, że spędził on ni mniej, ni więcej, tylko 49 lat w więzieniu, skazywany za różne przestępstwa 28 razy. Wyglądał on zupełnie dobrze, ale badania wykazały, że więzienie pozostawiło na nim głębokie ślady.

Sędzia długo zastanawiał się, jaką wymierzyć mu karę, ponieważ trudno już było stopniować rodzaj kary po 28 wyrokach. Wreszcie skazano go na 9 miesięcy ciężkich robót.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary 186—190.
Marki niem. 470—474.
Ruble (500) 335—346.

Sprawa rewindykacji majątku, wywiezionego przez Niemców. Na zasadzie art. 19 zawieszenia broni, zawartego pomiędzy rządem niemieckim a państwami sprzymierzonemi i stowarzyszeniami w r. 1918 — Niemcy zostały obowiązane do odszkodowania za straty wojenne. Powyższy obowiązek został następnie określony dokładniej przez protokóły dodatkowe.

W roku 1919 Delegacja Polska na konferencję pokojową zwróciła się do Najwyższej Rady wojennej z prośbą o uprawnienie Polski, jako jednego z mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, do dokonywania rewindykacji na mocy wyżej wymienionych warunków, lecz spotkała się z odpowiedzią odmowną.

Kwestja ta została poruszona ponownie przy pertraktacjach polsko-niemieckich w sprawie układu gospodarczego, przyczem Niemcy, zajmując wogóle stanowisko niezdecydowane, skłaniali się do przyznania nam prawa rewindykacji pod warunkiem rekompensat; jednakże do porozumienia nie doszło i sprawa pozostawała otwartą do chwili podpisania traktatu wersalskiego, który na zasadzie klauzuli do art. 238 obowiązuje Niemcy do niezwłocznego zwrotu rzeczy, wywiezionych z państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, a więc i z Polski. Delegaci rządu polskiego zostali upoważnieni do nawiązania stosunków z Międzysojuszniczą Komisją Odszkodowań w Wiesbadenie. Równocześnie został opracowany przez Kom. Org. Komisji Odszkodowań projekt regulaminu postępowania rewindykacyjnego, który jednakże został zakwestjonowany przez rządy niemiecki i angielski, w rezultacie czego Polska po dziś dzień nie ma możności wykorzystania swych praw rewindykacyjnych.

Podczas wznowienia pertraktacji polsko - niemieckich w styczniu r. b. — sprawa zwrotu Polsce wywiezionych rzeczy, została ponownie poruszona i wprowadzony wówczas do układu punkt 5 posłużył za podstawę do układów, toczących się obecnie pomiędzy rządem polskim i niemieckim w Paryżu i mających na celu zawarcie umowy na zasadach przyjętych już poprzednio przez Niemców w stosunku do Francji i Belgji.

Rządy polski i niemiecki, przez odnośne rozporządzenia wewnętrzne, są już całkowicie przygotowane do niezwłocznego rozpoczęcia akcji restytucyjnej.

Kronika.

(a) **Wstrzymanie korespondencji.** Ministerjum Poczty i Telegrafu poleciło niezwłocznie wstrzymać prywatny ruch telegraficzny i telefoniczny międzymiastowy na wschód od linji Myszyniec-Ostrołęka-Rozan-Wyszków-Tłuszcz-Mińsk M.-Garwolin-Puławy i Lublin. Zarządzenie to nie dotyczy korespondencji urzędowej.

(a) **Paczki pocztowe.** Urzędy pocztowo-telegraficzne otrzymały polecenie wstrzymania przyjmowania paczek zwyczajnych i wartościowych, oraz listów prywatnych i wartościowych z miejscowości na wschód od linji kolejowej Łupków - Przemyśl, rzeki San i Wisła po Warszawę i dalej wzdłuż linji kolejowej Warszawa-Mława. Ruch zaś przekazowy do odwołania zachowuje się.

(a) **Pensje wojskowych.** Ministerjum Wojny poleciło wypłacić pensję wszystkim oficerom zawodowym, żandarmerji wojskowej i strzelcom granicznym, majstrom wojskowym niepoborowym, oraz cywilnym pracownikom za sierpień w wysokości pełnych poborów w podwójnej wysokości, pobierając również, jak w miesiącu lipcu, podwójne ceny za racje żywnościowe. Rozporządzenie powyższe nie odnosi się do cywilnych pracowników kontraktowych, których stosunek służbowy został ustalony specjalnie z nimi zawartą umową, jak: lekarzy, aptekarzy, dentystów i różnych robotników i sanitarjuszek.

Z Min. W. R. i O. P. Ministerjum W. R. i O. P. poleca ewakuowanym inspektorom szkolnym, oraz kierownikom i nauczycielstwu państwowych szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminarjów i preparand nauczycielskich zawiadomić Ministerjum pod adresem Al. Ujazdowskie nr. 20 „Ewakuacja" o miejscu obecnego zamieszkania, polecając szczegóły, dotyczące dotychczasowej ich pracy, oraz obecnych warunków i obowiązków. Nauczycielstwo szkół powszechnych zgłaszać się ma do swoich inspektorów, których adresy będą podawane w pismach. Kierownicy instytucji mają przysłać do Ministerjum sprawozdanie z odbytej ewakuacji wraz z podaniem spisu i miejsca umieszczenia majątku państwowego.

(m) **Podrożenie elektryczności.** Urząd elektryfikacyjny przy Ministerjum Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości publicznej, że wobec dalszego wzrostu kosztów produkcji energji elektrycznej i niemożności utrzymania elektrowni warszawskiej w ruchu przy obecnej taryfie, opłaty za korzystanie z energji elektrycznej, dostarczonej przez elektrownię, od dnia 1 lipca r. b. zostają ustalone w ten sposób, że niezależnie od podniesienia cen energji o 2.09 mk. za 1kwg., wskutek podrożenia węgla, pobierane będą, na mocy rozporządzenia p. ministra przemysłu i handlu, dodatki od każdej kilowatogodziny w wysokości mk. p. 10.50 dla oświetlenia i mk. p. 2.40 dla silników. Ponadto doliczonym będzie podatek od elektryczności na rzecz miasta w wysokości mk. p. 2.25 od kwg. dla oświetlenia i mk. p. 0.75 od kwg. dla silników. Tym sposobem cena sprzedażna energji elektrycznej od dnia 1 lipca wyniesie: dla oświetlenia mk. p. 16.09 za 1 kwg., dla silników mk. p. 6.11 za 1 kwg.

(m) **Czołówki oświatowe.** Ministerjum Spraw Wojskowych (Wydział kultury i sztuki) zajął się organizacją szerzenia propagandy wśród żołnierzy, walczących na froncie. W tym celu tworzone są ruchome kolumny oświatowe, t. zw. czołówki. Zadaniem czołówek jest prowadzenie agitacji wśród wojska za pośrednictwem pism ulotnych, broszur, odezw, odczytów, muzyki, piosenek wojskowych itp. Czołówka składa się z komendanta, sześciu prelegentów z pośród ochotników muzyków, aktorów, literatów, dziennikarzy itp., trzech szeregowców i dwóch pań, zajmujących się sprzedażą artykułów pierwszej potrzeby dla żołnierzy. Do składu czołówki należy również kino-operator, który będzie demonstrował aktualne obrazy z życia stolicy, lub inne, mogące zainteresować szeroki ogół żołnierski. Dotychczas wyruszyły już na front cztery czołówki, piąta się organizuje i zapewne w końcu przyszłego tygodnia wyjedzie z Warszawy. Celem czołówek jest dodanie otuchy walczącym od kilku miesięcy żołnierzy, zapomocą żywego słowa, przy poparciu upominków w postaci papierosów, czekolady i t. p. artykułów.

(a) **Ewakuowani urzędnicy.** Ministerjum Skarbu poleciło ewakuowanych urzędników z Białegostoku przydzielić do pracy w urzędach skarbowych we Włocławku, Łęczycy, Kole, Koninie i Turku.

Linja nr. 14 unieruchomiona. Wskutek wzmożenia ruchu transportowego dla celów wojskowych, oraz przewożenia rannych, od soboty dn. 31 b. m. przestają czasowo kursować wagony linji nr. 14.

Z Ligi Kobiet. Liga kobiet polskich w dn. 1 sierpnia o godz. 5 pp. w sali Związku Stowarzyszeń Spożywczych—Mokotów, ul. Mickiewicza, organizuje zebranie kobiet p. t. Obrona kraju w ręku kobiety polskiej. Cena wejścia 1 mk.

(a) **Pobór koni.** Ministerjum Spraw Wewnętrznych poleciło starostom, aby w razie niepokrycia naznaczonego kontyngensu koni przy odbywającym się obecnie poborze koni przez wałahy i ogiery, zarządzić spęd wszystkich klaczy i niemi dopełnić kontyngensu, który bezwarunkowo musi być ściągnięty w całości.

(m) **Wypadki samochodowe.** Przy zbiegu ul. Towarowej i Łuckiej samochód wojskowy nr. 1480 najechał na Marję Furmańczykową (Łucka nr. 38), którą opatrzył lekarz pogotowia.

— Przy zbiegu ul. Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia samochód nr. 197, prowadzony przez szofera Stanisława Malarza z komendy straży obywatelskiej zderzył się z tramwajem linji nr. 14. Wskutek trudnego odczepienia samochodu od tramwaju, nastąpiło wstrzymanie ruchu tramwajowego na przeciąg 20 minut.

(m) **Służąca-złodziejka.** Major Śpiewak (Skórzana nr. 10) zawiadomił policję, że służąca jego, Perla Eichenbaum, zabrała parę kolczyków, pierścionek z brylancikami, oraz parę kamaszy, poczem zbiegła. Poszkodowany oblicza straty na sumę 65 tysięcy mk.

(m) **Kradzież biżuterji.** Z mieszkania Walerji Mrozińskiej przy ul. Pięknej nr. 34 skradziono biżuterję, wartości 250.000 mk. i 500 mk. gotówką.

(m) **Bójka w kawiarni.** Przy ul. Targowej nr. 12, w kawiarni Stanisława Bernatowicza bracia Edward i Wacław Chlewscy, będąc w stanie nietrzeźwym, nie chcieli zapłacić za spożytą kolację, lecz wywołali bójkę, skutkiem czego odnieśli rany cięte na czole, zaś Bernatowicz został raniony w głowę i pchnięty nożem w plecy.

(m) **Kradzieże w magazynach lotniczych.** Pod zarzutem systematycznych kradzieży z centralnych magazynów lotniczych w Mokotowie aresztowani zostali: Antoni Poraszek (Nowo-Czyste nr. 6), Bolesław Nowacki (baraki, pole Mokotowskie), Karol Kruszewski (Opaczewska nr. 22), Sara Bursztyn (Kopińska nr. 8), oraz szeregowcy: Piotr Karaluch, Czesław Ronikowski i Józef Sosnowski.

Z sądów.

Patrjoci.

W tej ciężkiej godzinie, gdy cały naród z entuzjazmem patrzy na napływ ochotników do szeregów armji, na ich ślubowanie, czy to w samej stolicy, czy w różnych zakątkach kraju—jednocześnie zwróciło na siebie szczególną uwagę odbyte wczoraj w sądzie okręgowym posiedzenie pierwszej serji spraw karnych o... uchylanie się od wojska zapomocą różnych sztuczek i wykrętów.

Oto lista osób, nie uznających snać konieczności obrony państwa przed najeźdźcą:

19-letni Stanisław Szymański, 24-letni Stefan Sztan, 20-letni Szyja Gutreich, 20-letni Abram Szwarcenkopf i 18-letni Ludwik Szulc, z których ten ostatni już po wytoczeniu sprawy — wobec snać powagi chwili — zgłosił się był do właściwego komisarjatu, okazując skruchę i chęć wstąpienia do wojska.

Inni zaś oskarżeni, stawieni przed sądem, przez usta obrońcy swego powołali się na ostatni dekret Naczelnika państwa z d. 20 lipca r. b., tudzież na chęć wstąpienia obecnie do armji czynnej i prosili o przekazanie ich do dyspozycji powiatowej komendy uzupełnień; w razie zaś nieuwzględnienia przez sąd tej prośby — domagali się zastosowania części 1-ej artykułu 3-go ustawy z d. 20 lutego 1920 r.,— ustawy, grożącej jeno aresztem, a nie więzieniem.

Dodajmy tu, że akt oskarżenia, pociągając winnych do odpowiedzialności, zarzucał im, iż przed 3 kwietnia r. b., będąc obowiązani do stawienia się przed wojskową komsją poborową i, działając w zamiarze stałego uchylenia się od służby wojskowej, nie stawili się do tejże komisji, przyczem przestępstwo to spełnione zostało w czasie trwania wojny.

Oskarżony Szwarcenkopf kładł nacisk na to, iż nie miał zamiaru „stale" ukrywać się od wojska, lecz czynił to „czasowo", bo nie mógł zostawić rodziny bez środków do życia. Wszyscy oskarżeni odpowiadali z więzienia od kwietnia r. b.

Sąd okręgowy (przew. sędzia Sosnowski), nie uwzględnił wywodów obrony i skazał Szymańskiego, Sztana, Gutreicha i Szwarcenkopfa na 3 lata więzienia (dom poprawy), Szulca zaś — ze względu na jego dobrowolne, bez nacisku, zgłoszenie się ostatnio do wojska — na 2½ miesiąca więzienia, przekazując go do dyspozycji komendy uzupełnień.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski. Dziś „Klub kawalerów", krotochwila w 3 akt. M. Bałuckiego.

Teatr Mały. Dziś „Aszantka", komedja Wł. Perzyńskiego.

Teatr w Pomarańczarni. W sobotę i w niedzielę o godz. 7 w pięknym teatrze Stanisławowskim odbędą się przedstawienia komedji J. Korzeniowskiego „Panna mężatka".

Teatr Praski daje dziś i jutro wodewil żołnierski Bayard'a, z muzyką różnych kompozytorów, p. t. „Córka pułku".

Teatr Powszechny wznawia dziś mieszczańską sztukę „Stare Miasto".

Wydawca: Naez. Rada Polsk. Partji Socjal. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.